Ner 14. ROK 1843. SRODA 18 STYCZNIA.

Pismo tę wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ferdynanda.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Rątimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	26" 8' 081	+ 1° 8	2 17	Pt. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz w nocy
16	2	7 804	+ 4 6	2 32	Wschodni słaby	,,	
	10	11 013	+ 1 0	2 62	Zachodni słaby	,,	w nocy Snieg

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

W dniach 21 i 22 Grudnia r. z. czynionemi były w tutejszém obserwatorium astronomiczném, Herszlowskie obserwacye terminowe, ostatnie w r. 1842, to jest począwszy od godziny 6 rano dnia 21 aż do godziny 6 w wieczór d. 22 obserwacye meteorologiczne co godzina zapisywanemi były. Najwyższy stan barometru był d. 21 o godz. 8 i 9 rano i wynosił 27" 9'''; najniższy zaś stan d. 22 o god. 2 rano i wynosił w tedy 27" 4''', 5 — Odpadnięcie czyniło więc 4''', 5. Od czasu minimum stan barometru wzniósł się już bardzo mało, a następnie był ciągle niezmienny. Najmniejsze ciepło było d. 21 o godz. 8 rano — 0°, 6 R. największe zaś +2°, 9 dnia 22 w południe. Uwagi godną jest okoliczność że w nocy z dnia 21 na 22 ciepło od godziny 9 w wieczór aż do 5 rano ciągle wzrastało. — Przez cały prawie czas wiał wiatr południowo zachodni — a niebo było prawie ciągle chmurami zakryte deszcz i śnieg padał także czasami. —

We Lwowie najwyższy stan barometru nastąpił dopiero o godzinie 11. rano dnia 21, najniższy zaś d. 22 o godzinie 6 rano — Najwyższa temperatura była tam dnia 22 w południe, najniższa zaś dnia 21 o północy. Równie tam także niebo po większej części było chmurami zakryte i śnieg padał także czasami.

Kraków d. 17 Stycznia 1843 r.

Weisse Dyr. obs.

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Petersburg 11 *Grudnia*.

Odbyło się w Symferopolu uroczyste odsłonięcie pomniku wzniesionego zdobywcy Krymu, xięciu Bazylemu Michałowiczu Dołgoruki Krymskiemu, przez tegoż wnuka W. koniuszego xcia W. W. Dołgoruki. — P. wice kanclerz 7go Listop. uwiadomił P. ministra sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć raczył rozkazać: zostającego w ministerstwie spraw zagranicz., asesora kolegialnego, kamerjunkra hrabię Ireneusza Ogińskiego, na wynagrodzenie za długie bez winy zostawanie pod śledztwem i sądem, podnieść do rangi radzcy dworu.

Zostający w ministerstwie spraw zagranicznych radzca dworu kamer-junker hrabia Ireneusz Ogiński, (21 Listopada) najłaskawiej mianowany radzcą kolegialnym — Zostający w ministerstwie spraw zagran., kamer junker radzca

kolegialny hrabia Ireneusz Ogiński, (29 Listopada) najłaskawiéj mianowany, (co nie ma służyć za wzór dla drugich), szambelanem dworu J. C. Mości.

PRUSSY.

Poznań.

Wybudowany pod kierunkiem hrabiego Raczyńskiego, z zapisu kasztelana Jaraczewskiego kościół murowany katolicki w Zaniemyślu, d. 13 z. m, poświęcony został. — W Xiążnie powiecie Wrzesińskim, żona komornika Józefa Kubiakowa kusiła się o zatrucie męża swego. Przyrzekła mu, że dla wyleczenia go porcyę oliwy z Miłosławia przywiezie, którą kieliszek wódki zaprawi. Ale zamiast oliwy oleju witryolicznego domieszała do porcyi wódki, którą gdy mąż jéj spożył, zdjęty najgwałtowniejszym bolem, porwał się z łóżka i z domu wypadł. Zbrodnię żony odkryto i uwięziono, męża zaś ocalono.

ANGLIA.

Londyn 30 *Grudnia.*

Standard donosi, że zaraz z początkiem posiedzeń, przedstawiony będzie parlamentowi bil względem wykonania traktatu w przedmiocie przytłumienia handlu niewolników, zawartego między Austryą Anglią, Rossyą i Prusami.

Fregata *Blonde*, która wiezie część wynagrodzenia mającego być wypłaconem przez rząd chiński, wkrótce jest tu spodziewaną, i wtedy gotowizna banku angielskiego zwiększy się o przeszło pół miliona funtów szterlingów. Mniemają że dyrektorowie banku przez powiększenie obiegu pieniędzy będą mogli znacznie dopomódz handlowi.

HISZPANIA.

Paryż 31 *Grudnia.*

Ponieważ tutejsze dzienniki wyjątkami tylko umieszczają obronę powstania barcelońskiego, napisaną przez pana Manuel de Carsy, znanego prezesa junty rządowéj w czasie tego powstania, sądzimy, że stósownem będzie dosłowne powtórzenie tego dokumentu podług *Semaphore de Marseille.*

Fałszywe raporta jakie różne dzienniki, a mianowicie *Morning Chronicle* podawały względem ostatnich wypadków w Barcelonie i nierzetelne oskarżania jakie przedstawiano przeciw dzielnemu ludowi Barcelony, dążą do przedstawienia tego ludu za najwyrodniejszy ze wszystkich ludów całéj ziemi. Dla tego postanowiłem użyć prawa, które dozwoli mi usprawiedliwić i wyjaśnić czyny, ktore nie zapomnionem czynią powstanie 15 i 16 Listopada.

Zbyt dobrze znaném jest (bo to na nieszczęście dla Hiszpanii stało się prawdą, która poszła w przyszłowie) jak zły rząd od wielu lat cięży naszemu krajowi, i znamy także nieszczęścia, i nędzę jakie stanowią orszak postępujący za apostatą Esparterem. Tęcza pokoju zdawała się nakoniec wschodzić nad tym krajem, i przez rodzaj cudownego przypadku zakończyła się bratobójcza wojna, która nas niszczyła. W tém ozwały się powszechne narzekania w pośród mamiących przyrzeczeń przyszłego alkada Granatuli (*) Urzędnik cywilny, żołnierz w służbie, pensyonowany inwalid, kaleka z pola bitwy, wdowy, sieroty, duchowni, słowem wszyscy ci o których osoby i rodziny państwo powinno mieć staranie, widzą się wprawionemi w upokarzające położenie i w srogą konieczność wzywania miłosierdzia publicznego. Na próżno prosili pokornie, nie o to co się im należy, ale o szczupłe przynajmniéj wsparcie, aby mogli ujść pastwy głodu, napróżno przedawali ostatki swego mienia, aby prośby swoje podać w ręce niedołężnego rządu, napróżno składali najcięższe ofiary cierpliwości i honorowi, aby swoje nędzne życie utrzymać. Dodajmy do tego przeciwne prawom uwięzienia wielu pisarzy i publiczne ogłaszanie zgubnego traktatu handlowego z anglikami. Czyliż potrzeba było jeszcze obcéj, ręki, aby podnieść powszechne niezadowolenie i doprowadzić do wybuchu żądania ogłoszonéj w Barcelonie reformy polityczněj? Nie, równie bo jak przed powstaniem, nic więcéj nie zamierzaliśmy, jak tylko upadek najniewdzięczniejszego z ludzi i jego drabantów, którzy teraz szarpią się o ostatnię resztki kraju który ich wydał.

Garnizon w skutku postępowania jego dowódzców, został z miasta wypędzony; nie było żadnéj więcéj władzy miejscowéj, aby utrzymać porządek albo przywrócić go gdyby został zakłóconym. Dla tego koniecznie potrzebném było, aby z łona wzburzonego ogółu mieszkańców, powstała władza, którąby jako junta, nad spokojnością i bezpieczeństwém publicznem czuwała. Dzięki przychylności moich współ-obywateli, którzy wierzyli w moję stałość, zostałem mianowany prezesem junty. Moje i moich kolegów postępowanie w tych krytycznych chwilach jest znane; wykazuje ono przynajmniej

(1) Jest to nazwisko miejsca urodzenia Espartera, gdzie on wielokrotnie objawił życzenie zakończenia swego zawodu politycznego jako alkad tej wioski.

naszą bezinteresowność i czystość naszych zamiarów, i jeśli dziś nie mam ukontentowania z widoku upadłych ciemiężców, którzy nas wciągnęli pod żelazne jarzmo despotyzmu, tyle przynajmniéj jestem szczęśliwy, że mogę powiedzieć, że do ostatatniéj chwili popierałem ogłoszone w Barcelonie zasady.

W wygnaniu, na które nas przemijające zwycięztwo przemocy skazuje, dla mnie i dla moich przyjaciół wielką jest pociechą widzieć, że tylko obce, a raczéj aby wyraźniéj powiedzieć, tylko angielskie dzienniki, atakują nasz honor i dobre imie. Ja, który szczególniéj jestem potwarzany przez dzienniki angielskie, nie chcę przynajmniéj przez bezkarność ośmielać kłamstwa.

Młody jeszcze, a już ofiara (2) mojego zamiłowania niezawisłości, znany byłem moim współobywatelom tylko jako były oficer i żurnalista, w chwili kiedy ofiarowali mi zarząd spraw Bracelony. Jako oficer dobrowolnie złożyłem pałasz kiedy armia zdawała się przechodzić w narzędzie despotyzmu, jako żurnalista chciałem w walce prassy przemawiać głosem pochodzącym z przekonania i honoru, i przeciw dążeniu do dyktatury, stawić demokratyczne zasady, które wyrażone były reakcyą. Względem tego co uczyniłem jako prezes junty, nie potrzebuję się tłomaczyć. Moje odezwy, moje czyny niech mię same bronią. Niech one wszystkim bezstronnym ludziom powiedzą, czy kiedykolwiek jakie powstanie okazało większy szacunek dla osób i własności, czy kiedykolwiek naczelnicy jakiego powstania okazali większą bezinteressowność, zostawiając narodowi bez żadnego względu na własne polityczne życzenia, roztrzygnienie swego losu po zwaleniu tyranów. Bo dla mnie i towarzyszy moich niebezpieczeństw, wolność nie była czczém słowem, ani maską, za którąbyśmy ukrywali ambitne zamiary, i wstręt jakim nas natchnęła komedya Wrześniowa 1840 roku, nie dozwolił powstać u nas najmniejszemu życzeniu naśladowania naszych nieprzyjaciół. *(Dok. n.)*

---

(2) Mój udział w redagowaniu **Hoja independiento** w Panpelonie, był uważany przez naszych mniemanych liberalistów za dostateczny powód do odsunięcia od urzędu, który w wydziale skarbu piastowałem. Ten akt samowolności sprawił bardzo przykre wrażenie nie tylko w publiczności ale nawet umego naczelnika, jak to dowodzą zaszczytne swiadectwa i głos niezawisłej prassy.

Rozmaitości.

POKOJ Z CHINAMI I OPUSZCZENIE AFGHANISTANU.

(Ciąg dalszy)

Te energiczne ostrzeżenia zapewne będą stracone. Przemysł rzuci się w zawód awanturniczy. Ma on przed sobą 300 milionów ludzi, których gusta, zwyczaje, a nawet potrzeby są prawie nieznane. Trzeba zrobić doświadczenie, a pierwsi probujący poniosą stratę; ale zwolna handel, na chwilę zakłocony i przewrócony przez to gwałtowne wstrząśnienie, wróci do równowagi, a rzeka europejskiego przemysłu, płynąc majestatycznym biegiem, zaleje i użyźni ten świat tajemniczy.

Kiedy anglicy wytrwałością otwierali Chiny, inne tryumfy, potrzebne dla powetowania wielkiéj klęski wieńczyły ich wojska w Afganistanie. Opowiedzieliśmy już nagłe zmiany podbojów w Kabulu i krwawą katastrofą któremi się skończyły. Rząd Indyjski zgnębiony tym niespodzianym ciosem, zrazu zarządził opuszczenie całego kraju, ale w Anglii powstał taki krzyk zgrozy i zemsty, że trzeba było iść naprzód. Lord Palmerston, pierwszy sprawca tych wszystkich nieszczęść, śmiał powiedzieć w parlamencie: »Nic nie może skalać nas większą niesławą, nic mocniéj zrumienić lica każdego anglika, zadać fatalniejszy cios naszemu panowaniu w Indyach, jak opuszczenie Afganistanu w podobnych okolicznościach.« Z jakichkolwiek ust wyszły te słowa wyrażały zawsze prawdziwe uczucia narodu. Krew angielska i honor angielski wszystkiemi pociekły porami; zmarli wołali o zemstę, brańcy o wybawienie. Po kilku bezowocnych usiłowaniach ułożenia się, rząd indyjski przygotował się do napadnięcia i zajęcia na nowo téj ziemi grobowéj pamięci.

Już blisko rok mijał jak Afganowie wykonali swój krwawy wybuch, a jeszcze pozostawali w najzupełniejszéj anarchii. Szach Szudszy, przywrócony na tron przez anglików, został zamordowany w zamieszaniu powstania; syn jego Futteh Jung, osadzony został na tronie jako nikczemne narzędzie przez syna Dost Mohameda, prawdziwego przywódcy rewolucyi jedynego człowieka który zdołał pochwycić kilka płatów rozpierzchłéj władzy. Nie idąc za anglikami we wszystkich kolejach drugiego ich wkroczenia, powiemy tylko że podzielili się na dwa oddziały postępując do Kabulu dla zebrania po drodze swoich towarzyszy pozabijanych w wąwozach; Ghizni, pierwsza warownia Af-

ganistanu, którą wzięli szturmem w wyprawie 1839 r. powtórnie została wziętą i zniszczoną. Syn Szacha Szudszy, sam dobrowolnie oddał się w ręce zwycięzców, aby przez to uniknąć więzienia w którém go trzymał zbyt potężny lennik jego. Anglicy napotykali po drodze opuszczone trupy swoich współziomków, przed rokiem pomordowanych, i pogrzebali takowe. Ciała, zachowane przez zimno i śnieg można jeszcze było rozpoznać. Akbar-Chan, syn Dost Mohameda, wyszedł na spotkanie zdobywców i wydał im stanowczą bitwę; godnie otrzymał wziętość nabytą w tych krwawych wypadkach ale musiał uledz europejskiemu bagnetowi, i 15 Września anglicy weszli do Kabuln. Tam znaleźli tylko część jeńców angielskich, dwie kobiety, jedenaście dzieci i trzech oficerów. Reszta uprowadzoną była w głąb kraju.

Ta historya bardzo podobna do romansu. Kto nie czytał ostatniego Mohikona?, Któż nie podzielał cierpień tych europejskich kobiet, uniesionych przez dzikich w nieprzebyte puszcze i za któremi wślad biegli wybawiciele? Takie same wzruszenia, a prócz tego dotkliwy interes zawsze z rzeczywistością połączony, towarzyszy jeńcom angielskim uwięzionym przez barbarzyńców w głąb pustyń azyjskich. Na wieść pochodu anglików do Kabulu, Akbar Chan kazał jeńców zaprowadzić w głąb kraju i posłał ich pod strażą do warowni Baiman o 90 mil od Kabulu, na granicach Turkestanu. Tam dowiedzieli się oni o wzięciu i zniszczeniu Ghizni. Dowódca straży Szach-Mohamed miał rozkaz zaprowadzenia ich do Turkestanu, gdzie czekała ich zapewne wieczna niewola; ale widząc że szczęście obraca się przeciw Afganom wszedł w układy z wziętemi do niewoli oficerami, którzy zobowiązali się uzyskać dla niego summę 20,000 rupij i pensyę po 1000 rupij co miesiąc.

(Dokończenie nastąpi)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 *do dnia* 17 *Stycznia.*

Trzebiński Józef ob., Jahn Julia, Hubc Karol ob., Kubiczek Jakób ob., Chronowski Jan ob., Gostkowski Franciszek ob., z Polski; — Joanowicz Michał, Bellino Adolf, Wiktor Apolinary ob., Marynowski Józef ob., Gryglewski Jan ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kittel Karol, Kwiatkowska Marya, Karsznicka Jadwiga, do Polski; — Szembek Józef hr., Konopka, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 16 i 17 Stycznia 1843 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	14	—	—	—	12	15	10	15	11	6
„ Zyta	—	—	9	15	8	—	8	15	—	—	—	—
„ Jęczmien	—	—	9	15	8	—	8	15	—	—	—	—
„ Owsa	—	—	7	—	—	—	6	10	—	—	—	—
„ Grochu	—	—	11	—	8	24	9	15	—	—	—	—
„ Jagieł	—	—	21	—	—	—	20	—	—	—	16	—
„ Rzepaku	—	—	32	—	—	—	30	—	—	—	—	—
„ Tatarki	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Soczew	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prossa	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	106	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Masła czystego garniec 9

Centnar Siana — — 3 gr. 15 2 24 1 18

„ Słomy — — 2 — 24 — — 2 —

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4. gr. 6 do złp. 4 gr. 20. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 6 do złp. 3 gr. 24.

Drożdży wanienka od złp. 3 gr. — do złp 5 gr.—

Korzec Inicy zł. 24

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego.

Kraków d. 17 Stycznia 1843 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Burzyński Adj.

Delegowany kom. cyrk. IV. *Chorubski.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 1029 ciągnieniu d. 18 Stycznia 1843 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

7. — 57. — 79. — 84. — 17.

Przyszłe ciągnienie 1030 przypada dnia 25 Stycznia 1843 r.